UNIWERSYTET WARSZAWSKI
Wydział Prawa i Administracji
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
IUS SUUM CUIQUE

Warszawa, 28 września 2026 r.

dr hab. Adam Krzywoń
Zakład Studiów nad Dobrym Rządzeniem – *Good Governance*
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Aleksandra Gąciarskiego pt. „Oddziaływanie Światowej Organizacji Handlu na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się”

Niniejsza recenzja została sporządzona w związku z uchwałą Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z dnia 1 lipca 2026 r. powierzającą mi pełnienie obowiązków recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora mgr. Aleksandrowi Gąciarskiemu.

Przedmiotem recenzji jest rozprawa doktorska pt. „Oddziaływanie Światowej Organizacji Handlu na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się”, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Jaskierni. Rozprawa została przygotowana w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne. Jej przedmiot mieści się na styku międzynarodowego prawa publicznego, międzynarodowego prawa gospodarczego oraz międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Doktorant podejmuje przy tym próbę powiązania trzech zasadniczych płaszczyzn badawczych: systemu normatywnego i instytucjonalnego Światowej Organizacji Handlu, międzynarodowej ochrony praw człowieka oraz szczególnej sytuacji państw zaliczanych do kategorii krajów rozwijających się.

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
tel.: 22 55 24 777, faks: 22 55 24 620
e-mail: promocja@wpia.uw.edu.pl; www.wpia.uw.edu.pl

Podstawę oceny rozprawy stanowią kryteria określone w przepisie art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r., poz. 1571 ze zm.; dalej: PSWiN). Z punktu widzenia recenzenta konieczne jest zatem rozstrzygnięcie, czy rozprawa prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w dyscyplinie nauki prawne, wykazuje jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Ocena tych przesłanek wymaga w szczególności analizy trafności wyboru i sposobu ujęcia problemu badawczego, poprawności przyjętych założeń metodologicznych, konstrukcji rozprawy i wykorzystanej bazy źródłowej, poziomu przeprowadzonych analiz oraz charakteru i oryginalności sformułowanych przez Doktoranta wniosków.

I. Wybór tematu, przedmiot badań i znaczenie problemu

Wybór tematu rozprawy należy ocenić pozytywnie. Problematyka relacji między międzynarodowym systemem handlowym a ochroną praw człowieka należy do zagadnień istotnych zarówno z punktu widzenia teorii prawa międzynarodowego, jak i praktyki funkcjonowania współczesnych organizacji międzynarodowych. Nie ma przy tym wątpliwości, że szczególnego znaczenia nabiera ona w odniesieniu do krajów rozwijających się, których sytuacja gospodarcza, zdolności instytucjonalne oraz pozycja negocjacyjna w światowym systemie handlowym są bardzo zróżnicowane, a jednocześnie mogą wpływać na możliwości realizacji przez te państwa zobowiązań z zakresu praw człowieka. Temat rozprawy jest zatem doniosły naukowo, a przy tym zachowuje wyraźną aktualność.

O wartości podjętego problemu nie przesądza jednak znaczenie każdego z trzech obszarów analizowanych w rozprawie rozpatrywanych osobno. Zarówno międzynarodowa ochrona praw człowieka, funkcjonowanie Światowej Organizacji Handlu (dalej: WTO), jak i problematyka krajów rozwijających się są przedmiotem bardzo rozległego piśmiennictwa. Właściwy problem badawczy powstaje zatem dopiero na przecięciu tych trzech płaszczyzn. Doktorant zamierza bowiem ustalić nie tylko, czy system WTO pozostaje otwarty na wartości związane z ochroną praw człowieka, ale przede wszystkim, w jaki sposób jego rozwiązania normatywne i instytucjonalne oddziałują na sytuację krajów rozwijających się oraz jakie może mieć to znaczenie dla poziomu ochrony praw jednostki. Sam Doktorant ujmuje przy tym swoje badania jako trzy wzajemnie powiązane pola: ocenę kompatybilności systemu WTO i systemu ochrony praw człowieka, ocenę ochrony praw człowieka w działalności WTO oraz – jako zagadnienie tytułowe - ocenę oddziaływania WTO na ochronę tych praw w krajach rozwijających się (s. 15 i n.). Takie ujęcie należy uznać za ambitne i potencjalnie wartościowe poznawczo.

Doktorant, uzasadniając potrzebę podjęcia badań, podkreśla również, że przedmiot rozprawy – mimo istnienia licznych publikacji odnoszących się do poszczególnych jego elementów – nie został dotychczas całościowo ujęty w literaturze polskojęzycznej (s. 15). Jednocześnie sam zauważa, że analizowane zagadnienia zostały znacznie szerzej opracowane w piśmiennictwie zagranicznym, przede wszystkim anglojęzycznym. Argument ten wymaga jednak pewnego wyjaśnienia. Brak polskojęzycznej monografii poświęconej określonemu zagadnieniu nie jest jeszcze równoznaczny z istnieniem luki badawczej w znaczeniu naukowym. Współczesne badania w zakresie prawa międzynarodowego z natury rzeczy prowadzone są bowiem w obiegu ponadnarodowym, a ocena oryginalności rozprawy doktorskiej powinna następować na tle całokształtu relewantnego stanu badań, niezależnie od języka, w którym zostały opublikowane wcześniejsze opracowania.

Okoliczność braku właściwego opracowania w polskim piśmiennictwie można natomiast uznać za argument przemawiający za celowością i użytecznością podjęcia tematu. Kompleksowe przedstawienie omawianej problematyki w polskiej literaturze może zatem wzbogacić krajową debatę nad relacjami między międzynarodowym prawem gospodarczym a ochroną praw człowieka. Nie może ono jednak zastępować odpowiedzi na zasadnicze z perspektywy art. 187 PSWiN pytanie, a mianowicie na czym polega własny wkład Doktoranta w rozwiązanie postawionego problemu naukowego w zestawieniu z istniejącym, w szczególności zagranicznym, stanem badań. Do kwestii tej powrócę w dalszej części recenzji przy ocenie oryginalności rozprawy.

II. Cel pracy, hipotezy badawcze i metodologia

Cel rozprawy został określony przez Doktoranta jako kompleksowa ocena oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się (s. 14 i n.). Realizacja tak sformułowanego zamierzenia została rozpisana na trzy powiązane ze sobą pola badawcze: ocenę stopnia kompatybilności systemu WTO z systemami ochrony praw człowieka, ocenę stopnia uwzględniania praw człowieka w działalności WTO oraz – jako problem zasadniczy – ocenę oddziaływania tej organizacji na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się. Konstrukcja ta jest co do zasady logiczna, ponieważ prowadzi od ustaleń bardziej ogólnych dotyczących wzajemnych relacji dwóch porządków prawnych do analizy szczególnej sytuacji państw rozwijających się.

Realizacji tak sformułowanego celu mają służyć cztery hipotezy badawcze (s. 20 i n.). Pierwsza dotyczy istnienia, lecz niewystarczającego charakteru oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka; druga zakłada niekompatybilność systemu WTO i powszechnego systemu ochrony praw człowieka, wynikającą między innymi z różnic aksjologicznych i charakteru powiązań instytucjonalnych; trzecia wiąże ograniczoną zdolność WTO do rozwoju standardów praw człowieka z konsensualnym

mechanizmem decyzyjnym oraz partykularnymi interesami krajów rozwijających się; czwarta zaś uzależnia zwiększenie efektywności tego oddziaływania od daleko idącej reformy prawa międzynarodowego publicznego.

Pozytywnie należy ocenić to, że hipotezy te rzeczywiście pozostają związane z głównym problemem rozprawy, a Doktorant powraca do nich we wnioskach końcowych (s. 291 i n.), dokonując ich weryfikacji i nie ograniczając się przy tym do prostego potwierdzenia początkowych założeń. W niektórych przypadkach wyniki badań prowadzą go do częściowego, a nawet wręcz zasadniczego odrzucenia własnych twierdzeń wyjściowych (np. s. 299). Świadczy to o samodzielności prowadzonej analizy. Z metodologicznego punktu widzenia bardziej problematyczny jest natomiast sposób konstrukcji samych hipotez. Każda z nich obejmuje w istocie kilka odrębnych twierdzeń, niekiedy połączonych dodatkowo związkiem przyczynowym. Jest to szczególnie widoczne w przypadku hipotezy drugiej i czwartej (s. 20-21). Charakterystyczne jest zresztą, że w zakończeniu sam Doktorant musi rozbijać poszczególne hipotezy na kilka osobnych twierdzeń i weryfikować je oddzielnie (np. s. 291–300). W moim przekonaniu bardziej przejrzyste metodologicznie byłoby sformułowanie większej liczby prostszych hipotez albo rozdzielenie hipotez od szczegółowych pytań badawczych.

Widać tu również pewną niekonsekwencję terminologiczną. Analizowany podrozdział został zatytułowany „Hipotezy i pytania badawcze", a Doktorant zapowiada sformułowanie „pytań badawczych", po czym przedstawia cztery twierdzenia określone jednoznacznie jako hipotezy (s. 20 i n.). Nie jest to mankament o znaczeniu zasadniczym, jednak w rozprawie doktorskiej pożądane byłoby wyraźne rozróżnienie pytań badawczych – wskazujących to, co ma zostać ustalone – od hipotez, czyli wstępnych odpowiedzi podlegających następnie weryfikacji.

Odnośnie do warsztatu metodologicznego, Doktorant deklaruje wykorzystanie stosunkowo szerokiego zestawu metod: teoretycznoprawnej, aksjologicznej, komparatystycznej, dogmatycznoprawnej oraz historycznoprawnej (s. 19 i n.). Za metodę główną uznaje metodę teoretycznoprawną, szczególnie intensywnie wykorzystywaną w dwóch pierwszych rozdziałach, które służą rekonstrukcji systemów ochrony praw człowieka oraz struktury i kompetencji WTO. Taki dobór metod odpowiada co do zasady wielowątkowemu charakterowi rozprawy. Zrozumiałe jest zwłaszcza wykorzystanie analizy dogmatycznoprawnej do badania aktów tworzących system WTO oraz metody aksjologicznej do oceny wartości leżących u podstaw prawa handlowego i ochrony praw człowieka.

Większego zastanowienia wymaga natomiast zadeklarowane zastosowanie metody komparatystycznej. Doktorant określa ją jako porównanie określonej instytucji w dwóch lub większej liczbie systemów prawnych oraz analizę zachodzących między nimi podobieństw i różnic (s. 19). Następnie wskazuje, że metoda ta znajduje szczególne

zastosowanie w rozdziałach III i IV, gdzie analizowane są wzajemne relacje między prawami człowieka, systemem WTO oraz kategorią krajów rozwijających się (s. 20). Dokonane porównanie dotyczy przede wszystkim systemu WTO z powszechnym i europejskim systemem ochrony praw człowieka, ich aksjologii, cech strukturalnych oraz mechanizmów działania. Struktura rozdziału trzeciego wyraźnie potwierdza taki zamiar – odrębne części poświęcono „systemowi WTO porównawczo z systemami ochrony praw człowieka", a następnie zbieżnościom i różnicom między nimi (s. 186 i n.).

W tym kontekście trzeba zauważyć, że nie jest to komparatystyka prawnicza w jej najbardziej klasycznym znaczeniu, polegająca na zestawianiu rozwiązań funkcjonujących w różnych krajowych systemach prawnych. Nie oznacza to, że zastosowanie perspektywy porównawczej jest w tym miejscu metodologicznie nieuprawnione. Możliwe jest bowiem porównywanie także odrębnych międzynarodowych reżimów prawnych, ich struktur, zasad, aksjologii oraz instytucji. Trafniejsze byłoby jednak, w moim przekonaniu, określenie tego zabiegu jako porównawczej analizy międzynarodowych reżimów prawnych, a nie utożsamianie go – bez dalszego wyjaśnienia – z klasyczną metodą prawnoporównawczą.

Co więcej, tego rodzaju porównanie wymaga wskazania jasnych kryteriów stanowiących *tertium comparationis*. Porównywane przez Doktoranta systemy różnią się bowiem zasadniczo pod względem funkcji, przedmiotu regulacji, kręgu bezpośrednich adresatów oraz mechanizmów wykonywania i egzekwowania standardów. Samo wskazanie podobieństw i różnic nie wystarcza jeszcze do przeprowadzenia pełnowartościowej analizy porównawczej (np. s. 194–196). Potrzebne jest wyjaśnienie, dlaczego określone cechy tych systemów są funkcjonalnie porównywalne i w jaki sposób wyniki porównania służą rozwiązaniu zasadniczego problemu badawczego. W rozprawie kryteria te można częściowo zrekonstruować z późniejszych analiz, ale nie zostały one dostatecznie jasno przedstawione i wyjaśnione w części metodologicznej.

Najistotniejsza wątpliwość metodologiczna wiąże się jednak z tytułowym pojęciem „oddziaływania" WTO na ochronę praw człowieka. W tym względzie Doktorant posługuje się także kategoriami „stopnia ochrony" i „efektywności oddziaływania", które mają zasadnicze znaczenie dla sformułowania celu pracy, lecz w samym we wstępie nie zostały one jednak precyzyjnie określone. Pewnego doprecyzowania Doktorant dokonuje dopiero w końcowych partiach rozdziału czwartego, zwłaszcza na s. 273–280. Rozróżnia tam dwa wymiary oddziaływania: normatywny, określany jako podejście „statyczne" oraz instytucjonalny, ujmowany jako podejście „dynamiczne". Następnie Doktorant osobno ocenia efektywność systemu normatywnego WTO (s. 274–277) i efektywność działania jego instytucji (s. 277–280).

Sama próba zastosowania i uporządkowania tych kryteriów na potrzeby badanego problemu zasługuje na pozytywną ocenę, zwłaszcza że Doktorant odwołuje się przy tym do kryteriów efektywności funkcjonujących w piśmiennictwie dotyczącym systemów ochrony praw człowieka. Problem pozostaje jednak częściowo nierozwiązany. Metoda teoretycznoprawna, metoda dogmatycznoprawna i metoda aksjologiczna pozwalają bowiem stosunkowo dobrze zbadać normatywny i instytucjonalny potencjał oddziaływania WTO oraz sposób uwzględniania praw człowieka w jego prawie i działaniu. Znacznie trudniej na ich podstawie wykazać jednak rzeczywisty wpływ członkostwa w WTO czy poszczególnych mechanizmów tej organizacji na faktyczny poziom realizacji praw człowieka w konkretnych państwach rozwijających się. Tymczasem w moim przekonaniu tytuł rozprawy i niektóre jej konkluzje mogą sugerować właśnie taki szeroki przedmiot badania.

Z tej perspektywy metodologicznie bardziej precyzyjne byłoby albo wyraźne ograniczenie przedmiotu rozprawy do prawnego i instytucjonalnego oddziaływania WTO albo uzupełnienie przyjętych metod o pogłębione studia konkretnych przypadków pozwalające pokazać faktyczne następstwa określonych regulacji dla realizacji konkretnych praw i wolności. Rozprawa zawiera wprawdzie analizy odnoszące się między innymi do prawa do żywności, prawa do ochrony zdrowia czy ochrony środowiska (np. s. 200-213), ale służą one przede wszystkim pokazaniu obszarów styku i potencjalnej kolizji obu reżimów, a nie systematycznemu badaniu rzeczywistych skutków oddziaływania WTO w poszczególnych państwach.

Całościowo dobór metod badawczych należy zatem uznać za zasadniczo adekwatny do prawniczego charakteru rozprawy, choć sposób ich przedstawienia i powiązania z zasadniczym problemem mógłby być bardziej precyzyjny. Dotyczy to w szczególności charakteru deklarowanej metody komparatystycznej oraz kryteriów, na podstawie których Doktorant ocenia tytułowe „oddziaływanie" WTO i jego „efektywność".

III. Konstrukcja pracy, baza źródłowa oraz strona formalna

Konstrukcja rozprawy jest co do zasady czytelna i odpowiada przyjętemu zamierzeniu badawczemu. Po wprowadzeniu obejmującym uzasadnienie wyboru tematu, schemat dysertacji, metody oraz hipotezy badawcze, praca została podzielona na cztery rozdziały. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter przede wszystkim rekonstrukcyjny i służą przedstawieniu systemu ochrony praw człowieka oraz struktury, kompetencji i aksjologii WTO. Właściwa analiza relacji między tymi porządkami rozpoczyna się w rozdziale trzecim, natomiast rozdział czwarty koncentruje się już bezpośrednio na tytułowym problemie oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się.

Taki układ ma swoją logikę: dwa pierwsze rozdziały mają przygotować aparat pojęciowy i normatywny, zaś dwa następne służą właściwej analizie relacji między WTO a ochroną praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem krajów rozwijających się. Problemem są jednak proporcje pomiędzy częścią rekonstrukcyjną a częścią analityczną. Niemal połowę zasadniczego tekstu rozprawy zajmuje Doktorantowi przedstawienie dwóch systemów, które następnie mają zostać ze sobą skonfrontowane. Sam Doktorant wskazuje zresztą, że w dwóch pierwszych rozdziałach „lwią część" rozważań stanowi przybliżenie międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka oraz struktury i kompetencji WTO (s. 19).

Szczególnie widoczne jest to w rozdziale pierwszym. Doktorant omawia kolejno pojęcie praw człowieka, ich przedmiot, godność i wolność (s. 22–39), historyczną ewolucję systemów ochronnych (s. 40–55), powszechny system ochrony praw człowieka i poszczególne organizacje międzynarodowe (s. 56–78), systemy regionalne (s. 79–93), a następnie krajowe systemy ochrony praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem Polski (s. 94–103). Są to zagadnienia mieszczące się w bardzo szeroko rozumianym tle rozprawy, jednak ich zakres i głębokość rozważań zostały wyraźnie przeszacowane. Znaczna część rozdziału pierwszego ma charakter podręcznikowo-sprawozdawczy i nie służy bezpośrednio rozwiązaniu postawionego problemu naukowego. Autor poświęca wiele miejsca kwestiom ogólnym, które dla dalszego wywodu mają znaczenie marginalne albo żadne, przez co zasadniczy problem rozprawy zostaje niepotrzebnie przesłonięty.

Jeszcze bardziej problematyczne są te fragmenty, które nie tylko mają charakter sprawozdawczy, lecz nie zostają następnie wykorzystane przy rozwiązywaniu głównego problemu badawczego. Dobrym przykładem jest osobny podrozdział poświęcony Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu (s. 66–68; te same uwagi można odnieść do wielu innych podrozdziałów). Doktorant przedstawia genezę Trybunału, jego podstawy prawne, katalog zbrodni objętych jurysdykcją oraz jego znaczenie dla ochrony praw człowieka. Trudno jednak ustalić, w jaki sposób analiza ta służy późniejszemu badaniu relacji między WTO, krajami rozwijającymi się i prawami człowieka. W zasadniczych rozdziałach III i IV Doktorant do działalności MTK już nie powraca. Pojawia się on później jedynie incydentalnie w zestawieniu organizacji i instytucji, z którymi związana jest Polska. Podobne wątpliwości można zgłosić wobec syntetycznych, lecz oderwanych od dalszego toku argumentacji omówień afrykańskiego, arabskiego i azjatyckiego systemu ochrony praw człowieka (s. 91–93). Same w sobie rozważania te mogą okazać się interesujące, nie widać jednak ich późniejszego wykorzystania w zasadniczej analizie. W rozprawie doktorskiej zasadne jest oczekiwanie, aby każda bardziej rozbudowana część rekonstrukcyjna pełniła określoną funkcję argumentacyjną względem postawionego problemu naukowego.

Podobną uwagę można odnieść do rozdziału drugiego. Potrzeba przedstawienia systemu WTO nie budzi wątpliwości, zwłaszcza że jego struktura i mechanizmy decyzyjne mają znaczenie dla hipotez rozprawy. Autor poświęca jednak wiele miejsca samej genezie organizacji (Karcie Hawańskiej, GATT i Rundzie Urugwajskiej, s. 104–116), a następnie szczegółowo przedstawia poszczególne organy WTO, ich strukturę i kompetencje (s. 132–158). Część tych ustaleń jest potrzebna w dalszej analizie, zwłaszcza odnoszącej się do konsensualnego modelu podejmowania decyzji, natomiast miejscami szczegółowość opisu zdecydowanie wykracza poza to, co jest konieczne dla późniejszego wywodu. Znacznie większe znaczenie z punktu widzenia problemu rozprawy ma rozpoczynająca się dopiero na s. 159 analiza systemu aksjologicznego WTO, która bezpośrednio przygotowuje grunt pod rozdział trzeci.

Na pozytywną ocenę zasługuje natomiast baza źródłowa rozprawy. Doktorant wykorzystuje obszerny materiał obejmujący akty prawa międzynarodowego, dokumenty i orzeczenia, opracowania monograficzne oraz liczne artykuły naukowe, w tym znaczną część piśmiennictwa anglojęzycznego. Bogactwo materiału jest niewątpliwie mocną stroną pracy i potwierdza rozległą orientację Doktoranta zarówno w problematyce praw człowieka, jak i międzynarodowego prawa handlowego. Ważne jest również szerokie korzystanie z literatury zagranicznej, co - jak wskazano wcześniej – jest niezbędne przy ocenie pracy dotyczącej zagadnienia z natury należącego do międzynarodowego obiegu naukowego.

Zdecydowanie bardziej krytycznie należy natomiast ocenić stronę językową i redakcyjną rozprawy. Nie chodzi tu o pojedyncze literówki czy incydentalne usterki, które występują praktycznie w każdej obszerniejszej pracy. W całym tekście powtarzają się jednak nieprawidłowości składniowe, fleksyjne i interpunkcyjne, zdania urwane lub rozpoczynane jako samodzielne konstrukcje od „Co", „Gdyż" czy „Przez co", a także niezręczności stylistyczne utrudniające płynność lektury. Już w części metodologicznej można znaleźć sformułowania takie jak „koniczna jest analiza dotyczącą trzech pojęć" (s. 19) czy całe ciągi zdań o nieprawidłowej konstrukcji składniowej.

Mankamenty językowe i redakcyjne mają w tej rozprawie charakter generalny, a nie incydentalny. Liczba błędów składniowych, fleksyjnych, interpunkcyjnych i stylistycznych jest na tyle duża, że miejscami utrudnia rekonstrukcję toku argumentacji i osłabia precyzję wywodu. Nie chodzi więc o brak końcowej korekty kilku usterek, lecz o niedostateczne opracowanie tekstu na poziomie językowym. Praca wymagałaby gruntownej redakcji językowej, obejmującej nie tylko usunięcie błędów, lecz także uproszczenie konstrukcji zdań, eliminację licznych powtórzeń i uporządkowanie sposobu formułowania tez. Problem ten jest tym bardziej widoczny, że łączy się z nadmiernie rozbudowanymi partiami sprawozdawczymi. W rezultacie rozprawa jest znacznie dłuższa, niż wymaga tego jej rzeczywista treść naukowa, a własne ustalenia Doktoranta nie zawsze są dostatecznie wyeksponowane.

IV. Ocena merytoryczna rozprawy

Zasadnicza wartość merytoryczna rozprawy ujawnia się przede wszystkim w rozdziałach trzecim i czwartym. To w nich Doktorant odchodzi od dominującego wcześniej ujęcia rekonstrukcyjnego i sprawozdawczego oraz podejmuje właściwy problem naukowy, polegający na ustaleniu relacji między systemem WTO a ochroną praw człowieka oraz na ocenie znaczenia tej relacji dla krajów rozwijających się. W tej części pracy widoczna jest również największa samodzielność Doktoranta w porządkowaniu materiału, zestawianiu odmiennych reżimów prawnych i formułowaniu własnych wniosków.

W rozdziale trzecim Doktorant trafnie rozpoczyna od poszukiwania elementów aksjologicznych systemu WTO i norm, które mogą pozostawać w związku z ochroną praw człowieka, a następnie przechodzi do konkretnych obszarów potencjalnych napięć. Dobór prawa do żywności, prawa do ochrony zdrowia oraz ochrony środowiska jest uzasadniony, ponieważ właśnie na ich tle szczególnie dobrze widać możliwe konsekwencje regulacji dotyczących liberalizacji handlu, rolnictwa czy ochrony własności intelektualnej. Wartością tych rozważań jest pokazanie, że relacja między WTO a prawami człowieka nie sprowadza się do prostego pytania, czy akty tworzące system handlu światowego posługują się wprost terminologią praw człowieka. Doktorant dostrzega bowiem również znaczenie wyjątków od zasad handlowych, praktyki instytucjonalnej i funkcjonowania WTO w szerszym porządku prawa międzynarodowego.

Nie w pełni przekonują mnie natomiast daleko idące argumenty i zastrzeżenia aksjologiczne Doktoranta. Doktorant przeciwstawia bowiem system ochrony praw człowieka, którego podstawą ma być godność i dobro jednostki, systemowi WTO, którego zasadniczą wartością jest wolność handlu i współpraca gospodarcza. W zakończeniu prowadzi go to nawet do stwierdzenia o „skrajnych różnicach aksjologicznych" oraz fundamentalnej, w istocie nierozwiązywalnej kolizji wartości (s. 295). Tak kategoryczne ujęcie wydaje się zbyt daleko idące. Odmienność przedmiotu i funkcji dwóch reżimów prawnych nie oznacza jeszcze, że ich podstawowe wartości muszą pozostawać ze sobą w relacji sprzeczności. Zresztą sam Doktorant pokazuje w innych fragmentach rozprawy, że system WTO posługuje się zasadami niedyskryminacji i równego traktowania, umożliwia ochronę wartości prawnoczłowieczych oraz funkcjonuje w ramach tego samego porządku prawa międzynarodowego. Występujące napięcia należałoby więc, moim zdaniem, analizować przede wszystkim na płaszczyźnie konkretnych norm i konkretnych sytuacji kolizyjnych, zamiast stawiać tezę o generalnej sprzeczności aksjologicznej obu systemów.

Z tym wiąże się kolejna wątpliwość. Moim zdaniem Doktorant nie zawsze dostatecznie wyraźnie rozróżnia zagadnienia funkcji, konfliktu wartości i kolizji norm prawnych. Są to kategorie, które nie powinny być utożsamiane. To, że WTO zostało powołane przede wszystkim w celu regulowania handlu międzynarodowego, natomiast system ochrony praw człowieka służy ochronie jednostki, samo w sobie nie oznacza jeszcze istnienia kolizji prawnej. Ta powstaje dopiero wtedy, gdy wykonanie określonego zobowiązania wynikającego z jednego reżimu pozostaje w sprzeczności z konkretnym obowiązkiem wynikającym z drugiego. Rozprawa zyskałaby zatem na precyzji, gdyby Autor bardziej konsekwentnie oddzielał te poziomy analizy. W szczególności interesujące byłoby dokładniejsze ustalenie, kiedy mamy do czynienia z rzeczywistym konfliktem norm, a kiedy jedynie z napięciem między różnymi celami regulacyjnymi, które następnie mogą być ze sobą równoważone.

Za bardziej przekonujące uważam rozważania zawarte w rozdziale czwartym, najściślej związanym z tytułem rozprawy. Doktorant słusznie rozpoczyna je od problemu samego pojęcia kraju rozwijającego się i dostrzega brak jednolitej i powszechnie wiążącej definicji tej kategorii w systemie WTO. Następnie analizuje skutki przystąpienia do WTO, korzyści i ograniczenia związane z członkostwem oraz instrumenty mające uwzględniać słabszą pozycję części państw, w tym specjalne i zróżnicowane traktowanie, pomoc techniczną, subsydia oraz doświadczenia Rundy z Doha. Taka kolejność pozwala przejść od problemów definicyjnych do konkretnych mechanizmów prawnych i instytucjonalnych.

Jednocześnie właśnie w tej części szczególnie wyraźnie ujawnia się problem bardzo szerokiej kategorii „krajów rozwijających się". Doktorant jest świadomy trudności definicyjnych i omawia między innymi kryteria dochodowe oraz klasyfikacje wykorzystywane w ramach systemu Narodów Zjednoczonych i Banku Światowego (s. 232 i n.). Niemniej jednak w dalszych partiach pracy Doktorant nierzadko posługuje się kategorią krajów rozwijających się tak jak gdyby stanowiła ona stosunkowo jednolitą grupę państw. Tymczasem już z materiału przedstawionego w samej rozprawie wynika, że pod pojęciem tym kryją się państwa bardzo odmienne pod względem rozwoju gospodarczego, zdolności administracyjnych, pozycji negocjacyjnej i możliwości korzystania z instrumentów WTO. Ogranicza to siłę niektórych generalizujących wniosków. Interesujące byłoby rozważenie, czy dla potrzeb tytułowego problemu nie należało przeprowadzić bardziej zróżnicowanej analizy, przykładowo rozdzielając państwa najsłabiej rozwinięte od pozostałych państw rozwijających się lub odwołując się do kilku reprezentatywnych przypadków.

Jedno z najciekawszych ustaleń rozprawy dotyczy rozróżnienia sytuacji państwa jako uczestnika światowego systemu handlowego oraz sytuacji jednostki jako podmiotu praw człowieka. Doktorant trafnie zauważa, że korzyści ekonomiczne i prawne związane z członkostwem państwa w WTO nie muszą automatycznie przekładać się na poprawę sytuacji jego obywateli. Co więcej, wyraźnie odrzuca uproszczone założenie,

że poprawa sytuacji gospodarczej państwa sama przez się prowadzi do wzrostu poziomu przestrzegania praw człowieka. W mojej ocenie jest to jeden z najbardziej wartościowych motywów całej rozprawy. Pozwala on uniknąć utożsamienia rozwoju gospodarczego z ochroną praw człowieka i dobrze pokazuje pośredni charakter tytułowego „oddziaływania".

Trafne jest również przyjęcie przez Doktoranta dwuetapowego sposobu analizy, tj. najpierw ustalenia, jak prawo i instytucje WTO oddziałują na sytuację państwa członkowskiego, a następnie zbadania, jakie znaczenie zmiany te mogą mieć dla sytuacji jednostki. Konstrukcja ta porządkuje problem i pozwala wyjaśnić, dlaczego oddziaływanie WTO na prawa człowieka zasadniczo nie ma charakteru bezpośredniego. Moje zastrzeżenie dotyczy natomiast ostatniego etapu rozumowania. Doktorant dochodzi bowiem do ogólnego wniosku, że trend oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się jest „co do zasady pozytywny, choć pośredni" (s. 288). Przy zastosowanych metodach badawczych konkluzja ta nie została dostatecznie uzasadniona przy zastosowaniu przyjętych metod badawczych. Rozprawa pozwala przekonująco wykazać istnienie określonych mechanizmów normatywnych i instytucjonalnych oraz ich potencjalne znaczenie dla praw człowieka. Trudniej natomiast na jej podstawie wykazać, że ich rzeczywisty bilans w państwach rozwijających się jest generalnie pozytywny. Do takiego ustalenia potrzebny byłby zdecydowanie szerszy materiał odnoszący się do praktycznych skutków działania tych instrumentów w konkretnych państwach.

Wartościowym elementem rozdziału czwartego jest również podjęta przez Autora próba odrębnego oceniania systemu normatywnego i instytucjonalnego WTO. Doktorant określa pierwsze ujęcie jako „statyczne", a drugie jako odnoszące się do działania instytucji oraz próbuje zastosować kryteria efektywności wypracowane w literaturze dotyczącej systemów ochrony praw człowieka. To interesująca próba uporządkowania analizy, która będzie miała znaczenie także dla oceny oryginalności rozprawy. Równocześnie należałoby wyraźniej zaznaczyć ograniczenia takiego zabiegu: WTO nie jest systemem ochrony praw człowieka, a zatem kryteria służące mierzeniu efektywności instytucji bezpośrednio powołanych do ochrony praw jednostki nie zawsze mogą zostać bez modyfikacji przeniesione na organizację o zasadniczo odmiennych funkcjach.

Nie wszystkie propozycje reform przedstawione przez Doktoranta mają też jednakową wartość z punktu widzenia własnego wkładu naukowego. Autor przedstawia bowiem kilka koncepcji obecnych już w piśmiennictwie, dotyczących m.in. silniejszego uwzględniania standardów pozahandlowych, demokratyzacji instytucji międzynarodowych oraz wprowadzenia wyraźniejszych odniesień do praw człowieka w systemie WTO. Sama rekonstrukcja tych stanowisk jest przydatna, lecz istotniejsza byłaby bardziej zdecydowana ich ocena: które z proponowanych rozwiązań Doktorant uważa za prawnie możliwe, które za pożądane, a które za mogące prowadzić do nowych

konfliktów kompetencyjnych lub do nadmiernego rozszerzenia funkcji WTO. Miejscami trudno bowiem oddzielić prezentację propozycji istniejących w doktrynie od własnego stanowiska Autora.

Na pozytywną ocenę zasługuje natomiast to, że ostateczne wnioski nie stanowią jedynie powtórzenia założeń przedstawionych we wprowadzeniu. Doktorant potrafi wycofać się z niektórych zbyt daleko idących twierdzeń, w szczególności w zakresie znaczenia formalnych relacji WTO z ONZ czy konieczności gruntownej przebudowy całego systemu prawa międzynarodowego. Pokazuje to, że przeprowadzona analiza rzeczywiście wpływa na końcowe stanowisko Doktoranta, a hipotezy nie pełnią wyłącznie dekoracyjnej funkcji.

W kontekście powyższych uwag, zasadne jest jednak postawienie Doktorantowi następujących pytań:

1. Czy Doktorant podtrzymuje twierdzenie o fundamentalnej i „nierozwiązywalnej" kolizji aksjologicznej między systemem WTO a systemem ochrony praw człowieka? Jak odróżnia konflikt wartości od rzeczywistej kolizji norm prawnych?

2. Jak należy rozumieć konkluzję, że wpływ WTO na ochronę praw człowieka jest „co do zasady pozytywny"? Czy jest to wniosek dotyczący potencjału regulacyjnego systemu WTO, czy twierdzenie o rzeczywistych skutkach jego funkcjonowania dla poziomu ochrony praw człowieka w konkretnych państwach?

V. Oryginalność rozprawy i samodzielność badawcza

Ocena oryginalności rozprawy, jak zauważono na wstępie, wymaga odróżnienia oryginalności samego tematu od wymaganego przez art. 187 PSWiN oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Doktorant sam wiąże *novum* pracy z łącznym ujęciem trzech elementów: systemu WTO, ochrony praw człowieka oraz szczególnej sytuacji krajów rozwijających się. Rzeczywiście dopiero zestawienie tych trzech perspektyw tworzy właściwy przedmiot rozprawy. Nie wystarcza to jednak jeszcze do stwierdzenia spełnienia ustawowego kryterium. Oryginalność powinna ujawniać się w sposobie rozwiązania tak zakreślonego problemu oraz w wynikach, do których Doktorant dochodzi.

Taki oryginalny wkład własny ze strony Doktoranta może być jednak wykazany. Nie polega on jednak na stworzeniu nowej teorii relacji między prawem handlowym a prawami człowieka ani na odkryciu nieznanych wcześniej mechanizmów funkcjonowania WTO. Ma raczej charakter analityczno-systematyzujący i interpretacyjny. Doktorant podejmuje próbę stworzenia jednolitego modelu pozwalającego oceniać oddziaływanie WTO na ochronę praw człowieka z uwzględnieniem zarówno treści norm prawa handlowego, jak i sposobu funkcjonowania instytucji tej organizacji oraz szczególnego położenia krajów rozwijających się.

Za najbardziej wyraźny element tej konstrukcji uważam rozróżnienie normatywnego („statycznego") oraz instytucjonalnego („dynamicznego") wymiaru oddziaływania WTO. Autor nie poprzestaje dzięki temu na pytaniu, czy w aktach prawa WTO można odnaleźć normy relewantne z punktu widzenia praw człowieka, ale osobno bada znaczenie sposobu działania instytucji tworzących system handlu światowego. Sam wskazuje, że analiza normatywna musi zostać uzupełniona o „podejście dynamiczne", odnoszące się do rzeczywistego funkcjonowania systemu. Oryginalność tego ujęcia nie polega oczywiście na samym przeciwstawieniu prawa i instytucji, lecz na wykorzystaniu tego rozróżnienia jako osi oceny oddziaływania WTO na prawa człowieka w szczególnym kontekście państw rozwijających się.

Drugim elementem własnej konstrukcji i oryginalności rozprawy jest potraktowanie tego oddziaływania jako procesu wielostopniowego. Doktorant dostrzega, że normy WTO adresowane są zasadniczo do państw i nie przekładają się automatycznie na sytuację jednostki. Dlatego proponuje analizowanie najpierw zmian zachodzących w sytuacji prawnej państwa członkowskiego, a dopiero następnie ich możliwego przełożenia na realizację praw człowieka. Taki sposób postawienia problemu pozwala uniknąć prostego utożsamienia liberalizacji handlu, wzrostu gospodarczego lub korzyści wynikających z członkostwa w WTO z poprawą sytuacji jednostki. W mojej ocenie właśnie połączenie tej perspektywy z rozróżnieniem wymiaru normatywnego i instytucjonalnego tworzy najbardziej czytelny własny model analityczny rozprawy.

Samodzielność badawcza Doktoranta przejawia się również w tym, że nie ogranicza się on do uporządkowania poglądów doktryny, lecz podejmuje próbę ich zestawienia i wyprowadzenia z nich syntetycznych ocen dotyczących relacji analizowanych systemów. Dotyczy to zwłaszcza fragmentów, w których konfrontuje stan normatywny z praktyką instytucjonalną oraz wskazuje, że formalny brak bezpośredniego zakotwiczenia praw człowieka w systemie WTO nie przesądza jeszcze o całkowitej irrelewantności tych praw dla funkcjonowania tej organizacji. W tym zakresie praca wykracza poza prostą kompilację literatury.

Jednocześnie oryginalne elementy rozprawy nie zostały przez Doktoranta dostatecznie wyodrębnione od ustaleń przejętych z literatury. Jest to najważniejsze zastrzeżenie z punktu widzenia oceny ustawowej przesłanki oryginalności. Doktorant obszernie referuje istniejące koncepcje, w szczególności propozycje reform WTO, a następnie przechodzi do własnych konkluzji, nie zawsze wyraźnie zaznaczając granicę między stanowiskiem doktryny, jego własną rekonstrukcją a autorskim wnioskiem. Sam podrozdział dotyczący projektów reform został wprost oparty na rozwiązaniach „istniejących w doktrynie prawa międzynarodowego" (s. 282 i 283). Z tego względu nie wszystkie postulaty i oceny występujące w końcowej części pracy mogą być traktowane jako element oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.

Brakuje zwłaszcza syntetycznego wskazania przez Doktoranta, które dokładnie rezultaty badań uważa on za własny wkład w istniejący stan wiedzy. Jest to odczuwalne tym bardziej, że rozprawa podejmuje zagadnienie szeroko opisane w literaturze zagranicznej. W takim przypadku szczególnego znaczenia nabiera precyzyjne pokazanie, co zostało zaczerpnięte z dotychczasowej debaty, co stanowi zastosowanie istniejących koncepcji do nowego pola badawczego, a co jest rezultatem własnej analizy. W rozprawie granice te można odtworzyć, lecz zadanie to w znacznej mierze pozostawiono czytelnikowi.

Nie uznałbym jednak tego braku za przeszkodę do przyjęcia, że rozprawa zawiera oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. W naukach prawnych oryginalność nie musi oznaczać stworzenia całkowicie nowej instytucji, teorii czy metody. Oryginalność może polegać na takim nowym uporządkowaniu i zestawieniu materiału normatywnego, które prowadzi do własnego rozwiązania postawionego problemu oraz do sformułowania nowych wniosków interpretacyjnych. W takim właśnie, bardziej umiarkowanym znaczeniu, widzę oryginalność recenzowanej rozprawy. Jej istotą jest przede wszystkim wypracowanie całościowego modelu oceny oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się, obejmującego wymiar normatywny i instytucjonalny oraz uwzględniającego pośredni charakter przełożenia regulacji handlowych na sytuację jednostki.

Biorąc pod uwagę powyższe, szczególnie zasadne byłoby jednak zadanie Doktorantowi dodatkowych pytań:

1. Za jeden z elementów oryginalnego wkładu rozprawy uznaję sposób powiązania normatywnego i instytucjonalnego wymiaru oddziaływania WTO. Jak Doktorant sytuowałby to ujęcie na tle dotychczasowej literatury dotyczącej relacji między WTO a prawami człowieka? W czym widzi jego najważniejszą wartość poznawczą?

2. Który z końcowych wniosków rozprawy Doktorant uważa za najistotniejszy z punktu widzenia dalszych badań nad relacją między międzynarodowym prawem handlowym a ochroną praw człowieka i jakie dalsze problemy badawcze z niego wynikają?

VI. Konkluzja

Przedstawione wyżej uwagi krytyczne nie zmieniają mojej całościowo pozytywnej oceny rozprawy. W moim przekonaniu Doktorant wykazał ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie nauki prawne, umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz zdolność do sformułowania i rozwiązania problemu badawczego. Rozprawa zawiera również element oryginalnego wkładu naukowego, przede wszystkim w sposobie powiązania normatywnego i instytucjonalnego wymiaru funkcjonowania WTO z problematyką ochrony praw człowieka w krajach rozwijających się.

W konsekwencji uznaję, że rozprawa mgr. Aleksandra Gąciarskiego pt. „Oddziaływanie Światowej Organizacji Handlu na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się” spełnia wymagania określone w art. 187 PSWiN i może stanowić podstawę dalszego procedowania w postępowaniu o nadanie stopnia doktora.



Adam Krzywoń